

Nie tylko człowiek ma prawo do życia lecz również zwierzęta, które od wieków żyją obok nas i są często naszymi cichymi sprzymierzeńcami. Jednym z tych zwierząt jest kot wolno żyjący, który stanowi integralny składnik miejskiego ekosystemu. Bez niego w walce z gryzoniami jesteśmy bezsilni. Jak wykazały badania, myszy, szczury i inne gryzonie, mają zakodowaną genetycznie zdolność do ucieczki z miejsc w których czują zapach kota. Można więc sądzić, że nawet nie polujące koty miejskie mogą odstraszać gryzonie. Koty wolno żyjące (dzikie, piwniczne) są często nieoswojone, przez co odczuwają naturalny lęk do człowieka. Nie są to zwierzęta bezdomne, co najprościej rzecz ujmując oznacza że koty wolno żyjące, mogą bytować w miejscu w którym bytuje kocia populacja i nie mogą być przeganiane, wyłapywane lub wywożone. Te zwierzęta kochają swobodę więc klatka w schronisku jest dla nich męką a stały kontakt z człowiekiem może być powodem do stresów. Możemy jednak pomóc takim kotom żyć godnie w miejscu ich bytowania regularnie dokarmiając, sterylizując, zapewniając schronienie itp. Jak każde zwierzę kot potrzebuje miejsca, w którym może schować się przed mrozem, upałem czy wilgocią. Koty, pomimo iż są zwierzętami wolno żyjącymi, nie są przystosowane do przetrwania mrozów i trudno im przetrwać zimą bez ludzkiej pomocy. Pozbawione schronienia umierają z zimna. Dlatego zapewnienie im schronienia w wydzielonym, nieużywany pomieszczeniu gospodarczym lub piwnicznym, do którego koty miałyby nieograniczony dostęp np. przez otwarte w zimie okienko pomoże kotom przetrwać ten trudny okres. Fakt korzystania z dokarmiania pomaga im na pewno przetrwać, ale nie powoduje iż stają się przez to zwierzętami udomowionymi. Nie należy takich kotów oswajać na siłę i zamykać w celu ich udomowienia. Wszelkie przejawy okrucieństwa i niehumanitarnego traktowania mogą stać się przedmiotem postępowania sądowego wobec osób, które nie przestrzegają praw zwierząt. Do takich działań należy między innymi świadome zamykanie zwierząt w pomieszczeniach, uniemożliwiając im wydostanie się, co skazuje je na śmierć z głodu i pragnienia. Pamiętajmy, że zwierzęta wolno żyjące nie są zwierzętami bezdomnymi, a bardzo często mylimy te pojęcia. Ustawodawca dokładnie określił, kiedy zwierzę jest bezdomne; „to zwierzęta domowe lub gospodarskie, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka, a nie ma możliwości ustalenia ich właściciela lub innej osoby, pod której opieką trwale dotąd pozostawały. Błędem jest więc określanie kotów wolno żyjących „bezdromnymi”, chyba że bezspornie wiemy, iż dany kot miał kiedyś dom i go stracił. W myśl ustawy, zwierzęta wolno żyjące (dzikie) „to zwierzęta nieudomowione żyjące w warunkach niezależnych od człowieka”. Zwierzęta wolno żyjące, w tym koty mają więc prawa i ochronę zagwarantowaną Ustawą o ochronie zwierząt. Każdy z nas ma obowiązek zapewnienia im godnego życia. Pamiętajmy: „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę”.

Dla przypomnienia;

Uchwała Nr III/3/2018 Rady Miejskiej w Starachowicach z dnia 23 lutego 2018 r. w sprawie wprowadzenia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz

Dla mieszkańca

Opublikowano: czwartek, 11, październik 2018 17:20

Odsłony: 15645

zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta Starachowice w 2018 r.”, rozdział 4. § 8. 1. Koty wolno żyjące, są elementem ekosystemu miejskiego, a ich obecność zapobiega rozprzestrzenianiu się gryzoni (myszy i szczurów). Koty te nie są zwierzętami bezdomnymi i Gmina nie będzie zlecać ich wyłapywania i odławiania.

